

IV Rozwój „starego człowieka”

1. Kuszenie Jezusa - odrzucenie iluzji i wybór rzeczywistości.

Kuszenie jakie Jezus doświadczył po przyjęciu chrztu od Jana Chrzciciela (Lk4:1-13; Mt 4,1-17)), jest przełomowym momentem w życiu Jezusa, jest momentem odrzucenia ukształtowanego w dzieciństwie „starego człowieka” i rozpoczęcia życia „nowego człowieka”. Kuszenie to ukazuje niebezpieczeństwa na jakie narażony jest rozwijający się człowiek, natomiast reakcja Jezusa pokazuje nam na czym polega prawdziwa dojrzałość człowieka.

W pierwszej pokusie szatan zaproponował Jezusowi przemienienie kamienia w chleb. Podobnie jak dla każdej innej żyjącej istoty, także dla człowieka pożywienie jest czymś absolutnie niezbędnym. Brak pożywienia jest dla niego olbrzymim zagrożeniem. Oznacza niechybną śmierć. Dla uniknięcia tego zagrożenia człowiek gromadzi zapasy pożywienia. Tylko wtedy może się czuć bezpiecznie i myśleć o zaspokojeniu innych potrzeb. Pierwsza pokusa symbolicznie odnosi się do pierwszej podstawowej potrzeby człowieka jaką jest potrzeba bezpieczeństwa oraz przetrwania.

Ponieważ zapewnienie bezpieczeństwa oraz dostatku swoim poddanym, było jednym z istotnych zadań króla, ludzie, którzy byli świadkami cudu rozmnożenia chleba, chcieli obwołać Jezusa królem. Na podstawie tego, możemy przypuszczać, że ukazanie ludziom własnej mocy przemieniania kamieni w chleb, zapewniłoby Jezusowi osiągnięcie władzy w Izraelu.

W drugiej pokusie szatan proponuje Jezusowi zeskoczenie z dachu świątyni. Przynajmniej część żydów, którzy czekali na Mesjasza, była przekonana, że pojawi się On w niezwykle sposób, że przyjdzie „z góry” i że będzie posiadał moc czynienia cudów. Gdyby Jezus przez takie cudowne ukazanie się żydom odpowiedział na ich oczekiwania, z pewnością zdobyłby ich uznanie i z łatwością zostałby przez nich uznany za Mesjasza. Pokusa ta objawia drugą podstawową potrzebę człowieka jaką jest potrzeba miłości i szacunku.

W ostatniej pokusie w zamian za oddanie sobie pokłonu, szatan ofiarowuje Jezusowi władzę nad całym światem. Pokusa ta objawia trzecią podstawową potrzebę człowieka jaką jest potrzeba władzy oraz kontroli.

Właściwie w żadnej z tych pokus szatan nie próbuje nakłonić Jezusa do złamania jakiegoś przykazania, czy też do bezpośredniego sprzeciwienia się Bogu. Jednakże usiłuje nakłonić Go do uczynienia czegoś znacznie gorszego, a mianowicie do pominięcia Boga, do próby zaspokojenia swoich instynktownych potrzeb oraz do próby osiągnięcia celu swojego życia jedynie w oparciu o swoje własne ludzkie siły. Pokusy te były rzeczywiście bardzo nęcące, gdyż jawiły się jako szansa na szybkie i łatwe zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb, jak również osiągnięcie celu swojego życia. Jednak Jezus nie daje się zwieść tej ułudzie i nie ulega tym pokusom. To, co Jezus osiągnąłby przez realizację propozycji szatana, nie byłoby rzeczywistym, ale iluzorycznym zaspokojeniem potrzeb, nie prowadziłyby do rzeczywistej realizacji misji, a jedynie wywoływałyby wrażenie jej spełnienia. Konsekwencją byłoby oderwanie się od rzeczywistości, czyli także od Boga i życie w iluzji. Nawet nieograniczone zapasy żywności, ani innych potrzebnych do życia rzeczy, nie zapewnią człowiekowi całkowitego bezpieczeństwa, ani nie obronią go przed śmiercią. Uznanie zdobyte poprzez spełnienie oczekiwań ludzi, nie jest prawdziwą miłością, a jedynie relacją służącą do zaspokojenia własnych pragnień kosztem drugiej osoby. Celem misji, a przez to także życia Jezusa, było wyrwanie ludzi z niewoli grzechu i pociągnięcie ich ku Bogu, a to było możliwe jedynie przez wskrzeszenie w ich sercach prawdziwej miłości do Boga. Ponieważ szatan nie jest rzeczywistym władcą świata, władza, którą ofiarował Jezusowi nie była rzeczywistą władzą, a jedynie złudzeniem, w którym szatan żyje.

Jezus znał rzeczywistość taką jaka ona jest. Wiedział, że tylko Bóg, który jest zawsze z nami, który bezwarunkowo kocha każdego człowieka, który jest prawdziwym władcą świata, może rzeczywiście zaspokoić wszystkie ludzkie potrzeby. Wiedział, że człowiek może osiągnąć cel swojego życia oraz mieć udział w prawdziwym szczęściu tylko wtedy, gdy będzie przebywał z Bogiem, gdy przyjmie Jego Miłość, gdy wszystko powierzy Bogu i będzie Mu służył. Tę prawdę św. Augustyn podsumował w dobrze znanym zdaniu: „Dla siebie nas Boże stworzyłeś i

niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Tobie, o Boże!

Pokusa	Przemienienie kamienia w chleb	Skok z dachu świątyni	Zdobycie władzy nad światem, poprzez oddanie pokłonu szatanowi
Podstawowe potrzeby człowieka	Bezpieczeństwo, przetrwanie	Miłość, szacunek	Władza, kontrola
Rzeczywistość	Bóg jest zawsze z nami.	Bóg kocha nas bezwarunkowo. Przez to każdy człowiek jest godny miłości oraz szacunku.	Bóg jest Władcą świata.
Rzeczywiste źródła zaspokojenia potrzeb	Tylko przebywanie z Bogiem zapewnia człowiekowi prawdziwe bezpieczeństwo.	Bóg-Miłość jest jedynym źródłem miłości.	Tylko z Bogiem i w Bogu człowiek może osiągnąć cel swojego życia.
Warunki szczęścia	Przebywanie z Bogiem.	Przyjęcie Bożej miłości.	Powierzenie swego życia Bogu i służba Bogu
Rady ewangeliczne (wzór jaki dał Jezus)	ubóstwo	czystość	posłuszeństwo

2. Rozwój człowieka.

Ludzie, którzy nie znają rzeczywistości takiej, jaka ona jest sama w sobie, którzy nie znają miłości Boga, ulegają pokusom, żyją w iluzji, polegają na sobie samych i o własnych siłach usiłują osiągnąć szczęście. Prześledźmy przebieg rozwoju takiego człowieka oraz poznamy jego konsekwencje.

Zwykle wszystkie podstawowe potrzeby poczętego w łonie matki dziecka zaspokajane są na bieżąco. Z tego właśnie powodu najprawdopodobniej właśnie w łonie matki dziecko czuje się bardzo szczęśliwe. Można ten stan porównać do Raju, w którym przebywali ludzie przed popełnieniem pierwszego grzechu. W momencie narodzenia dziecko zostaje jakby wypędzone z tego raju i przeniesione do świata, w którym cierpienie jest codzienną rzeczywistością. Jest to bardzo traumatyczny moment dla dziecka. Nowonarodzone dziecko może znaleźć się w sytuacji rzeczywistego zagrożenia, lub w sytuacjach, które emocjonalnie odbiera, jako zagrożenie. Może być ono nieakceptowane przez rodziców lub rodzeństwo, może być zaniedbywane, a nawet może narodzić się w ekstremalnie trudnych warunkach spowodowanych wojną, głodem, czy też chorobą własną lub rodziców. Ale także odczucie głodu, opóźnienie się posiłku, zmoczenie pieluszek, czy też kąpieli, brak natychmiastowej reakcji na płacz, czy też chwilowa nieobecność matki może być odbierane jako wielkie zagrożenie.

Ponieważ intelekt niemowlaka jeszcze nie funkcjonuje, nie jest on świadomy swoich podstawowych potrzeb, ani nawet tego, czy są one zaspokojone, czy też nie. Jednakże niezaspokojenie podstawowych potrzeb nie jest dla niemowlaka obojętne, gdyż już nawet przed narodzeniem działają w nim emocje. Niezaspokojenie jednej z potrzeb jest sygnalizowane przez naruszenie równowagi emocjonalnej (frustrację), która dla niemowlaka jest mocno odczuwanym

cierpieniem. Płacz dziecka wyraża ogrom tego cierpienia. Zadaniem opiekunów, którzy płaczem dziecka zostali poinformowani o tym, że któraś z jego potrzeb jest niezaspokojona, jest odnalezienie przyczyny naruszenia równowagi emocjonalnej oraz zaspokojenie konkretnej potrzeby. Zaspokojenie potrzeby przywraca emocjonalną równowagę, która dla niemowlęcia jest stanem szczęśliwości.

Płacz dziecka jest skuteczny, czyli powoduje reakcję opiekunów i w konsekwencji zaspokojenie danej potrzeby, gdy ma ono zapewnioną stałą i troskliwą opiekę. Ale nie zawsze jest to możliwe nawet dla najbardziej kochających rodziców. Rodzice mogą właśnie wykonywać pracę, od której nie mogą się od razu oderwać, mogą być bardzo zmęczeni lub po prostu nieobecni. Na początku, nie mając innego wyboru dziecko darzy swoich rodziców pełnym zaufaniem i całkowicie na nich polega. Jednak stopniowo, w miarę doświadczania różnych zawodów oraz związanego z tym cierpienia, to zaufanie maleje, pojawia się potrzeba systemu bardziej skutecznego i mniej zależnego od otoczenia.

Aby zrozumieć jak organizm dziecka konstruuje taki system zastanówmy się najpierw nad tym, co dzieje się w dziecku, które doświadcza cierpienia spowodowanego krótszym lub dłuższym, rzeczywistym, czy też urojonym niezaspokojeniem swoich podstawowych potrzeb. Jeśli dziecko odczuwa zagrożenie, niezależnie od tego czy jest ono realne, czy też iluzoryczne, to przede wszystkim nie może ono uznać świata za dobry i piękny, ale raczej jako pełen niebezpieczeństw przed którymi samo musi się bronić. Jeśli, niezależnie od rzeczywistego stanu rzeczy, dziecko czuje się niekochane i nieakceptowane, to nie może uznać siebie za wartościową istotę, a wprost przeciwnie uznaje siebie za istotę samą w sobie bezwartościową, w związku z czym wytwarzają się w nim różnego rodzaju kompleksy. Jeśli dziecko, np. poprzez zbyt rygorystyczną kontrolę rodziców, czuje się zniewolone, to odbiera świat właśnie jako zniewalający, a samo siebie jako bezsilne i niezdolne do realizacji własnej woli. Moc poszczególnych odczuć, czy też przekonań nie jest równa i zależy od tego, jak silne, i jak częste było doświadczenie frustracji związanej z daną potrzebą. Ponieważ intelekt dziecka jeszcze nie funkcjonuje, przekonania te rejestrowane są na poziomie emocji i tworzą emocjonalny światopogląd człowieka, który w przyszłości będzie decydował o jego postawach wobec świata i innych ludzi.

<p>Utworzony na podstawie dziecięcych doświadczeń emocjonalny światopogląd.</p>	<p>Świat jest wrogi i wypełniony różnymi niebezpieczeństwami. Muszę bronić samego siebie.</p>	<p>Sam w sobie nie posiadam żadnej wartości. (Moja wartość uzależniona jest od stopnia zaspokajania oczekiwań, czy też żądań innych ludzi.)</p>	<p>Nie mogę kontrolować ani świata, ani siebie. Jestem bezsilny. Nie mogę osiągnąć celu własnego życia.</p>
---	--	---	--

Organizm człowieka jest tak skonstruowany, że ciągle, najczęściej bez udziału naszej świadomości (intelektu), pracuje nad utrzymaniem istniejącej równowagi fizycznej, chemicznej oraz psychicznej (emocjonalnej), jak również nad przywróceniem utraconej równowagi. Gdy równowaga emocjonalna została naruszona poprzez niezaspokojenie jednej z trzech podstawowych potrzeb, najlepszym sposobem przywrócenia tej równowagi byłoby zaspokojenie tej potrzeby. Ponieważ organizm nie jest w stanie tego uczynić, zmuszony jest do odwołania się do pewnej sztuczki, rodzaju iluzjonistycznego tryku. W zamian za zaspokojenie rzeczywistych potrzeb, organizm wytwarza zastępcze, stosunkowo łatwo zaspokajalne potrzeby. Zaspokojenie tych potrzeb, w swojej istocie staje się symbolem zaspokojenia podstawowych potrzeb czyli symbolem bezpieczeństwa, miłości i władzy. Pomimo faktu, że symbol sam w sobie nie ma mocy zaspokojenia żadnej z podstawowych potrzeb, jego obecność staje się dla dziecka rodzajem gwarancji bezpieczeństwa, miłości, czy też władzy, przez co dziecko odnosi wrażenie, że jego podstawowe potrzeby są zaspokojone. Tymi symbolami mogą być ludzie, ich postawy i reakcje, jak również rozmaite przedmioty, oraz różnego rodzaju sytuacje.

Wraz z rozwojem dziecka pewne symbole tracą swoją moc i przestają działać, dlatego też

muszą być zastępowane nowymi, mocniejszymi, a przynajmniej skuteczniejszymi symbolami. W ten sposób symbole przystosowując się do nowych sytuacji ciągle się zmieniają, jednak sposób ich działania pozostaje bez zmian.

	Symbole bezpieczeństwa	Symbole miłości	Symbole władzy
Przykłady zastępczych potrzeb (symbole)	Ludzie, rzeczy lub sytuacje, które dają poczucie bezpieczeństwa. Np. smoczek, zabawka, zdrowie, praca, pieniądze, dom, dzieci, przyjaciel, kochanek, pies itd.	Szacunek i uznanie innych ludzi, popularność, dobra opinia. Poczucie pewności i wartości siebie. Osoby lub rzeczy, które to poczucie utwierdzają, fan, kumpel, kochanek, jakieś zwierzątko itd.	Pozycja społeczna, przywileje, bogactwo, wykształcenie, sukces, zwycięstwo, podbicie serca osoby płci przeciwnej, drogi samochód, biżuteria itd.

W bardzo trudnych sytuacjach, w sytuacjach wielkiego zagrożenia, kiedy emocje są tak duże, że dziecko nie może je kontrolować, ani nimi manipulować (czyli udawać, że wszystko jest w porządku, że jego potrzeby są zaspokojone), organizm tłumi je i spycha do nieświadomości. W ten sposób dziecko przestaje być ich świadome, a problem pozornie przestaje istnieć. Jednak w rzeczywistości emocje te nie znikają, a jedynie ukrywają się w nas i z tego ukrycia wpływają na nasze zachowanie. Może nie pamiętamy ciężkich, bolesnych przeżyć z dzieciństwa, ale nasze emocje dobrze je pamiętają. Kiedy w naszym dorosłym życiu napotkamy na sytuację, którą w dzieciństwie odbieraliśmy jako olbrzymie zagrożenie, powstają w nas te same uczucia jakie sytuacja ta wywoływała w dzieciństwie. W takim przypadku pomimo tego, że nawet nie mamy pojęcia skąd te uczucia się biorą, a są one tak silne, że powodują reakcję (ucieczkę, czy też atak), która wymyka się spod naszej kontroli.

Zastępcze potrzeby (dobrze by było to mieć) z biegiem czasu przemieniają się w skierowane do innych ludzi wymagania (chcę, to mieć; chcę, aby tak zrobili, chcę, aby mi to dali), a następnie oczekiwania (powinni tak zrobić), czy też własne prawa (powiniennem to mieć, mam prawo do tego). W przekonaniu danego człowieka, stają się stopniowo niezbędnym warunkiem do osiągnięcia szczęścia (bez tego nie mogę być szczęśliwym), i w konsekwencji, najczęściej nieświadomym systemem wartości.

Żądania „warunki osiągnięcia szczęścia”	Muszę posiadać ludzi lub rzeczy, które dają mi poczucie bezpieczeństwa. Bez ich posiadania nie mogę być szczęśliwy.	Muszę być szanowany i respektowany. Nie mogę być szczęśliwy bez uznania i akceptacji innych ludzi.	Nie mogę być szczęśliwy, bez kontroli innych ludzi, a przynajmniej jakiegoś zwierzaka, czy też maszyny
---	---	--	--

W celu zdobycia pożądanego symbolu dziecko wypracowuje różne metody manipulacji ludźmi, oraz przyjmuje pewne, najczęściej nieświadomie narzucone przez rodzinę role. W zależności od sytuacji dziecko mogło być zmuszone do walki, do sprzeciwiania się, do stwarzania problemów (rola buntownika, dla którego symbolem miłości jest przyciągana uwaga) lub przeciwnie może musiało być bardzo ugodowe, posłuszne, pomagać w domu, rozwiązywać problemy innych (rola rodzinnego bohatera, dla którego symbolem miłości jest uzyskiwana pochwała). Może musiało być ciągle w centrum zainteresowania, być dowcipne i ciągle zabawiać towarzystwo (rola klauna, dla którego symbolem miłości jest wzbudzane zainteresowanie), lub przeciwnie musiało być niezauważalne, samowystarczalne, oraz tłumić swoje nawet

uzasadnione pragnienia (rola zagubionego, czy też niewidzialnego dziecka, dla którego symbolem miłości jest brak krytyki, czy też brak odmowy). Może musiało całkowicie odciąć się od otoczenia i uciekać do wytworzenia własnego, iluzyjnego świata, gdzie mogło wymyślać swoich przyjaciół, kontrolować przebieg wydarzeń, gdzie czuło się bezpieczne i kochane. Pomimo tego, że odgrywane role mogą być oceniane jako dobre lub złe, bardziej lub mniej pożyteczne, nie możemy powiedzieć tego samego o odgrywających te role dzieciach, gdyż niezależnie od roli wszystkim chodzi jedynie o zdobycie pożądanego symbolu, który wywołuje w nich poczucie bycia kochanymi, co dla dziecka jest jednoznaczne z uzyskaniem poczucia bezpieczeństwa. Przyjęta w dzieciństwie rola, jak również wypracowane metody manipulacji ludźmi stają się osobowością dziecka, a później sposobem funkcjonowania dorosłego człowieka.

Podobnie jak symbole, konkretne metody manipulacji ludźmi zmieniają się wraz z wiekiem, wychowaniem i zdobywaną edukacją, nowymi możliwościami, zmianą sytuacji w jakiej żyje człowiek, ale w istocie rzeczy mechanizm pozostaje ten sam. Wykształtowana w dzieciństwie osobowość nie zmienia się, sama z siebie może się najwyżej wzmocnić, stać się bardziej perfidną i mniej zauważalną, przez co jeszcze skuteczniej kontroluje naszym zachowaniem.

Owoce tego procesu jest człowiek, dla którego najważniejszą rzeczą jest zdobycie symboli bezpieczeństwa, miłości, czy też władzy. Zdobycie tych symboli nie zaspokaja podstawowych potrzeb, a jedynie daje poczucie ich zaspokojenia. Człowiek taki nie żyje w realnym świecie, ale w wytworzonej przez siebie iluzji. Życie w takiej iluzji uniemożliwia rzeczywiste zaspokojenie podstawowych potrzeb i w konsekwencji osiągnięcie prawdziwego szczęścia. Właśnie takiego człowieka św. Paweł określa mianem „starego”, czy też „cielesnego” człowieka

Najprawdopodobniej dla bezbronnego dziecka, które nie miało możliwości poznania swojej prawdziwej natury, ani natury otaczającego je świata (lub innymi słowami, nie było w stanie zrozumieć swojego problemu, ani znaleźć sposobu jego rozwiązania), wytworzenie tej iluzji, było jedyną możliwością samoobrony. Z całą pewnością system ten odgrywał w dzieciństwie bardzo ważną i pożyteczną rolę. Jednakże teraz w życiu dorosłego człowieka stanowi największą przeszkodę w osiągnięciu szczęścia. Właśnie dlatego musi być on odrzucony. Odrzucenie tego systemu św. Paweł określa jako zadanie śmierci „staremu człowiekowi”. Śmierć „starego człowieka”, jako wyjście z zniewalającej nas iluzji, jest podstawowym warunkiem rozpoczęcia drogi do pełnego szczęścia, podstawowym warunkiem życia godnego, narodzonego podczas chrztu „nowego człowieka”.

Wzywając do nawrócenia oraz do przyjęcia Królestwa Bożego Jezus, zachęca nas do odrzucenia tego systemu i do rozpoczęcia życia w rzeczywistości Miłości Boga. Ponieważ system ten, jest naszą jedyną znaną nam osobowością, jego odrzucenie jest prawdziwą śmiercią człowieka, który do tej pory był znany jako ja. Jednak zgodnie ze słowami Jezusa jedynie utracenie tego życia dla Niego i dla Ewangelii, prowadzi do zbawienia. Natomiast obrona tego iluzyjnego życia, powoduje zatracenie i utratę realnego życia

Oczywiście wyzwolenie się z kierującego nami emocjonalnego systemu na utrzymanie oraz przywrócenie utraconej równowagi emocjonalnej nie jest kwestią jednorazowej decyzji. Ponieważ system ten powstawał stopniowo, jako wynik wieloletniego doświadczenia, wymaga poznania rzeczywistości poprzez zdobycie nowego doświadczenia oraz stopniowego i cierpliwego demontowania.

Zanim poznamy sposób demontażu tego systemu, powinniśmy zapoznać się dokładniej ze sposobem jego działania i uświadomić sobie przyczynę, dla której dokonujemy czynów, których chcemy uniknąć.